

# Chrom – Kali

To, co chciałem, to na ruchy parę baniek  
Parę baniek, tylko parę brudnych baniek  
Jak się rozmarzyłem, przemieliło parę baniek  
Parę baniek, wpadło parę grubych baniek  
Nie mów mi o hajsie,  
Masz przy dupie parę baniek  
Parę baniek, tylko parę zmiętych baniek  
Sprzedasz nawet duszę dla tych  
Marnych paru baniek  
Paru baniek, tych mydlanych paru baniek  
Jestem tu, by rozjechać, cała masarnia tekstu  
Słuchacze - moja armia, nabrała batalia sensu  
Wiadomo, że się zgadza,  
Rocznie setka koncertów  
Idę po swoje jak konik za komuny do Pewexu  
Gucci, Prada, Moncler, Versus  
Jezus, Maria, styl jak krezus  
Dynda Hajfa, rolki cashu  
To chują warte, bogaty jestem we wnętrzu  
Kiedyś warty mniej niż zero,  
Don Kalion, rządę jak Neron  
Wszędzie peso, hype jak Lennon,  
Don Pérignona na melo leją  
Oni mono, ja stereo,  
Wjeżdżam ci w banię jak neuron  
Zawsze sobą, nie zaślaniam się karierą  
Nie dla cashu, nie zapominaj, ziomek  
Nawijam w pełnym locie,  
Karmię duszę jak skowronek  
Chciałem być jak Budda, na razie się nie uda  
Dlatego korzystam z życia,  
Pewnie zakończę je skromnie  
To, co chciałem, to na ruchy parę baniek  
Parę baniek, tylko parę brudnych baniek  
Jak się rozmarzyłem, przemieliło parę baniek  
Parę baniek, wpadło parę grubych baniek

Nie mów mi o hajsie,  
Masz przy dupie parę baniek  
Parę baniek, tylko parę zmiętych baniek  
Sprzedasz nawet duszę dla tych  
Marnych paru baniek  
Paru baniek, tych mydlanych paru baniek  
Suki zjedzą kilo kału,  
By się bujać z Gucci bag  
Pusta jak to Fendi pudło,  
Co dzień nawet pudelek  
Znów szukasz sponsora,  
Kurwo, na modny asortyment  
Zrozum, nie będziesz Alexis,  
A ten frajer to nie Blake  
Ciująj, ciująj, ciująj,  
Ciująj na tą Gucci head  
Mówisz o tłustym hajsie,  
To narasta we mnie hejt  
Puste w cyce lamusy zajadają suchy chleb  
Nawet Glamrapowe gimby piszą  
"Kurwa, co za zjeb"  
Na tej scenie grubo tłucze tylko kilku  
Reszta może pomarzyć  
O walizkach pełnych kwitu  
Nie smakuje mi ta gadka, te wasze pitu pitu  
Nawet tona autotune'a nie zamaskuje shitu  
W teledyskach Aventador i Ferrari  
A na co dzień zapierdalasz tramwajami  
Powiedz, czemu tak perfidnie głupa palisz?  
Przecież możesz być kimś,  
Żyjąc skromnie jak Amisz  
To, co chciałem, to na ruchy parę baniek  
Parę baniek, tylko parę brudnych baniek  
Jak się rozmarzyłem,  
Przemielilo parę baniek  
Parę baniek, wpadło parę grubych baniek  
Nie mów mi o hajsie,  
Masz przy dupie parę baniek  
Parę baniek, tylko parę zmiętych baniek  
Sprzedasz nawet duszę dla tych

Marnych paru baniek

Paru baniek, tych mydlanych paru baniek

---



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych